

Droga Krzyżowa

Puck 2019

Wprowadzenie PIOTR

To kolejne w naszym życiu spotkanie z Tobą w drodze krzyżowej. Tłum. Pośrodku krzyż. Ty na pewno cieszysz się obecnością nas wszystkich. Stanowimy wspólnotę, która za chwilę w Twoje Imię wyruszy ulicami miasta i będzie rozważać Twoją Via Crucis.

Jednak dzisiejsza droga krzyżowa będzie inna niż te, które przeżywaliliśmy do tej pory.

Wierzimy, że krzyż, który symbolizuje mękę Chrystusa, ale przede wszystkim Jego zwycięstwo, pozwala też naszemu ludzkemu cierpieniu nadać wartość. A trasa naszej puckiej drogi krzyżowej każdego roku prowadzi obok takich miejsc, w których przebywają ludzie naznaczeni cierpieniem. Mijamy szpital, przechodzimy obok domu pomocy społecznej. W naszym mieście jest też hospicjum. Tam jest wiele osób, które, gdyby tylko mogły, z pewnością byłyby tu z nami.

Myślą przewodnią tegorocznej drogi krzyżowej będzie zatem fragment traktatu św.

Ambrozego, który brzmi: Kiedy każdy modli się tylko za siebie, mniej otrzymuje łaski niż ten, kto wstawia się za innymi. Kiedy natomiast pojedynczy wierni modlą się za wszystkich, wszyscy modlą się za każdego. Kiedy zatem modlisz się sam za siebie, modlisz się sam.

Jeśli zaś modlisz się za wszystkich, wszyscy będą modlić się za Ciebie. Wśród wszystkich bowiem jesteś także i ty.

Do rozważań o Męce Jezusa chcemy zaprosić właśnie tych wszystkich, których tu dziś z nami fizycznie być nie może. Myślimy nie tylko o ludziach, których cierpienie jest związane z bólem fizycznym, ale także o tych, którzy cierpią w każdy inny sposób i nie są w stanie tu być. Znakiem tej modlitwy będą krzyże przygotowane wcześniej. Krzyże, na których ludzie wypisali swe najgłębsze cierpienia. Jest też wiele osób, które nie odczuwają potrzeby modlitwy, zgubili się. Łącząc je wszystkie z cierpieniem Jezusa możemy się modlić o łaski dla nich i dla nas.

Jest jeszcze druga różnica tegorocznej drogi krzyżowej. Do tej pory rozważając poszczególne stacje proponowaliśmy różnym grupom zawodowym, społecznym niesienie krzyża. Dziś na krzyż Chrystusa chcemy spojrzeć inaczej. To nie my pomagamy Jezusowi nieść krzyż. On swój krzyż dźwigał raz - dwa tysiące lat temu. Zaniósł go na Golgotę, umarł na nim i trzeciego dnia zmartwychwstał, by każdego z nas zaprosić do życia wiecznego.

I dziś ten sam Jezus mówi do mnie: jeśli chcesz mieć życie wieczne- to TY chwyć się mojego krzyża. Bądź blisko. Ja Cię będę trzymał.

Dlatego dziś nie wyznaczono żadnej grupy do noszenia krzyża. Poniosą go szafarze i starsi lektorzy. Można jednak podejść i ponieść krzyż razem z nimi. Czytając rozważania poszczególnych stacji, będziemy się modlić za ludzi dotkniętych różnego rodzaju cierpieniami. Można to doświadczenie niesienia krzyża przeżyć ofiarując za siebie lub za kogoś innego. Doświadczenie bycia blisko krzyża Jezusa, poniesienie go na swoich barkach choćby kilka metrów może być pierwszym krokiem ku prawdziwej przemianie.

Droga, którą teraz pójdziemy, nie ma być tylko rozważaniem męki Jezusa, w tym roku podejmiemy szczególną refleksję nad relacjami z ludźmi. Niosąc symboliczne krzyże - cierpienia innych ludzi na własnych barkach, być może zadam sobie pytanie, czy w zwykłym życiu znajdę w sobie dość siły, by pomóc komuś dźwigać jego cierpienie? Ta droga dziś ma pomóc mi odkryć moje słabości w relacjach z innymi ludźmi. Chcę prosić Jezusa, by nauczył mnie je naprawiać, by razem z Nim iść ku zmartwychwstaniu.

Stacja 1

Jezus przed Piłatem

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste...

MAGDA Z Ewangelii według św. Jana i św. Łukasza

Odpowiedział Jezus: « Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu». Rzekł do Niego

Piłat: «Cóż to jest prawda?»

(Myślimy: żyjemy w nowych czasach, mamy teraz inne, nowe grzechy. Tymczasem słabości ludzkie od wieków są takie same, zmieniają się tylko okoliczności.

Nie tylko Piłat miał kłopot z prawdą. U samego progu drogi krzyżowej, przy pierwszym przystanku Jezus każe nam pochylić się nad pojęciem prawdy.)

Wymyśliliśmy wiele pojęć, którymi posługujemy się w celu zamazania prawdy. W słowniku synonimów języka polskiego zapisano aż 25 słów na oznaczenie kłamstwa. Wolimy unikać prawdy z wielu powodów. Pokusa, aby mówić nieprawdę trwa w nas od zawsze. Prawda czasem boli, prawda bywa okrutna, prawda bywa niewygodna. Jednak Jezus wyraźnie mówi- tylko ten, kto żyje w prawdzie, słucha mojego głosu. A kto nie żyje w prawdzie, czyjego głosu słucha?

O KŁAMSTWIE

Kłamstwo to taki trochę zakurzony grzech. Tak częsty, że prawie stał się przezroczysty, niedostrzegany. Nazywany potocznie ściemnieniem, co zresztą ma sens, bo to trwanie w ciemności. Kłamstwo względem siebie to ciągła pokusa, by się nieustannie usprawiedliwiać, wypaść lepiej przed innymi. Kłamstwo w relacji do drugiego człowieka jest raczej kojarzone z mową, z krzywdą wyrządzaną ustnie, słowami.

Jezu stojący przed Piłatem, słyszę, jak mówisz do mnie:

Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli .

Dlatego odrzuciwszy kłamstwo: niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego.

Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa,

lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby,

by wyświadczała dobro słuchającym.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 2

Jezus bierze krzyż na swoje ramiona
Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste...

PIOTR Z Ewangelii św. Jana:

**Zabrali zatem Jezusa. A On sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane Miejscem
Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota.**

W tym miejscu Ewangelia nie mówi nic o tym, co Jezus czuł, gdy nałożono mu na ramiona krzyż, ale we wcześniejszym rozdziale zapowiadając swą mękę wypowiada takie zdanie:
Teraz dusza moja doznała lęku.

O LĘKU

Czego boi się człowiek? Współczesny człowiek odczuwa lęk przed odpowiedzialnością, lęk przed nowym życiem, lęk przed śmiercią, lęk przed samotnością, chorobą, lęk przed zranieniem, lęk przed przyszłością. Papież Franciszek mówi, że człowiek XXI wieku doświadcza całego morza lęków.

Kiedy człowiek się boi? Kiedy uczyni strach swoim doradcą i pozwoli mu zawładnąć jego życiem.

Odpowiedzią na wszystkie ludzkie trwogi jest **głęboka ufność Bogu. Człowiek który ufa, nie może się bać.**

Panie, widząc Jezusa, który teraz przyjmuje krzyż i całą swoją nadzieję złożył w Ojcu, pomóż mi dostrzec w zakamarkach mojej duszy źródło nadziei, które rozrośnie się w bezkresną przestrzeń zaufania do Ciebie. Uzdolnij mnie, abym tę nadzieję umiał codziennie przekazywać innym, tym wszystkim, którzy bardzo się boją.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 3

Jezus upada po raz pierwszy pod ciężarem krzyża

Kłaniamy się Tobie...

MAGDA Z Ewangelii św Łukasza:

Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi.

Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali.

Zaskakujący fragment Ewangelii. Pozornie nie ma nic wspólnego z trzecią stacją drogi krzyżowej, której tytuł przywołuje upadek Jezusa. Przyczynę upadków Jezusa słusznie widzimy w naszych grzechach, które ograniczają nasze wzrastanie ku świętości. Przestrzeń ludzka wymagająca ostatnio pogłębionej analizy to

OCZY,

a precyzyjniej – o zdolność patrzenia.

Jedna z najczęstszych pokus człowieka generująca sprytnie ukryty grzech. Współczesność wyjątkowo intensywnie angażuje nasz zmysł wzroku. Technologia dostarcza nam coraz więcej coraz ciekawszych wrażeń wzrokowych, ale w relacji z tymi, którzy idą z nami, jak Jezus, który szedł z uczniami, nasze oczy często są „na uwięzi”. Nieświadomie lub świadomie brniemy w zaułki doznań wzrokowych, nie myśląc wcale, że to pułapka. Paradoks naszego patrzenia jest taki: Oglądamy to, co jest daleko, ignorując to, co blisko, patrzymy na to, co nas spotyka na co dzień, nie umiając często wyciągnąć wniosku.

W Ewangelii wg św. Mateusza w 6. rozdziale czytamy:

Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle.

Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!

Jezu z trzeciej stacji drogi krzyżowej, przywróć nam ten wzrok, który pomaga dostrzegać to, co ważne, abyśmy nie trwali w ciemności.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 4

Jezus spotyka swoją Matkę

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste....

PIOTR Jest taki rodzaj więzi, którą odczuwa tylko matka w stosunku do swojego dziecka i jest to więź niebywale silna, szczególnie w sytuacji, gdy cierpi dziecko. Stacja IV drogi krzyżowej zaczerpnięta została z apokryfów, i być może, jej celem jest podkreślenie dramatyizmu tej chwili, ale także siły bliskości.

O BLISKOŚCI

Jezu- Ty jesteś teraz blisko każdej z tych matek, które cierpią z powodu swoich dzieci, niezależnie od tego, w jakim są wieku i co jest źródłem tego smutku: czy nieuleczalna choroba, czy zagubienie, uzależnienie, czy długotrwała rozłąka, czy cokolwiek innego. Także Twoja Matka, która trwała przy Tobie w chwili Twej Męki oraz w każdej innej chwili Twego życia jest teraz z Nimi. Proszę, niech każda matka i każdy ojciec, którzy płaczą widząc cierpienie dziecka, odczują bliskość Twoją i najczulszą bliskość Twej Matki. Niech ona będzie dla nich poczuciem ukojenia i pocieszenia. Uzdolnij także mnie, bym umiał w każdej chwili swego życia nieść pocieszenie tym, którzy tego potrzebują.

Z Psalmu 34:

Oczy Pana zwrócone są ku sprawiedliwym,

a Jego uszy na ich wołanie.

Wołali, a Pan ich wysłuchał

i uwolnił od wszystkich przeciwności.

Pan jest blisko skruszonych w sercu

i wybawia złamanych na duchu.

Wiele nieszczęść spada na sprawiedliwego;

lecz ze wszystkich Pan go wybawia.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 5

Szymon Cyrenejczyk pomaga Jezusowi nieść krzyż

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste....

MAGDA Z Ewangelii wg św. Łukasza oraz św. Mateusza:

Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem.

I:

Wychodząc spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jego.

Postawa Szymona jest jedną z najtrudniejszych, ale chyba też jedną z najwartościowszych w całej drodze. To stacja o zmianie myślenia, o wewnętrznej kłótni z samym sobą, to realny trudny proces wyjścia poza swój wygodny schematyzm. Skłania do refleksji nad działaniem, które mieści się w słowach: zatrzymali i przymusili.

O DOBRYM BUNCIE

Słownik pod hasłem **zmuszać** wyjaśnia: siłą skłonić kogoś do zrobienia czegoś wbrew jego woli. O ile niektóre stacje drogi krzyżowej wystarczy interpretować w kontekście samych przemyśleń, o tyle ta jest skoncentrowana na działaniu. I to działaniu **wbrew woli**.

Postawa Szymona to sytuacja wymagająca podjęcia natychmiastowej reakcji. Pokazuje niewiarygodną pracę nad sobą samym. Niezależnie od tego, czy bohater tej stacji uległ żołnierzom rzymskim ze strachu, czy naprawdę poczuł litość do umęczonego Jezusa, liczy się to, że działanie podjął. Kluczem jednak był fakt pójścia w kierunku DOBRA, zgodę na trudności. Ów czyn był początkiem jego nawrócenia, które zagwarantowało mu świętość.

Z Mądrości Syracha:

Przyłgnij do Niego, a nie odstępuj,

abyś był wywyższony w twoim dniu ostatnim.

Przyjmij wszystko, co przyjdzie na ciebie,

a w zmiennych losach utrapienia bądź wytrzymały!

Szymonie, który dostąpiłeś łaski bliskości Jezusa, tuląc Jego krzyż, buntuj mnie i zmuszaj, bym przytulając teraz ten sam krzyż, umiał dostrzec człowieka obok mnie i nieść mu pomoc, nawet wbrew mojej woli...

Któryś za nas cierpiał rany....

Stacja 6

Weronika ociera twarz Jezusowi

Kłaniamy się Tobie...

PIOTR Idąc drogą krzyżową rozumiem już, że żadna z postaci na Jezusowym szlaku nie jest przypadkowa. O Weronice myślę zazwyczaj jako o kimś, kto troskliwie wyciera obolałą, spuchniętą i zakrwawioną twarz Chrystusa. Analizując jednak głębiej, zaczynam zauważać złożoność tej sytuacji. Zastanawiam się, co było trudniejsze: wytarcie twarzy skazańcowi, czy przyznanie się do Niego przed złowrogim tłumem; gest miłosierdzia, czy narażenie siebie na ludzki osąd.

O CHODZENIU POD PRĄD I O KALKULACJI MIŁOSIERDZIA

Czasem nie wystarczy pomóc, czasem czyn to wyznanie wiary.

Paradoks kalkulacji Weroniki polegał na tym, że tam nie ma kalkulacji. Jakby chciała nam współczesnym powiedzieć: Miłosierdzie to takie działanie, które nie jest wynikiem debaty sejmowej, ani przestrzeganiem szczegółowych procedur. Jest pójściem pod prąd w słusznej sprawie.

Święta Weroniko: ucz mnie codziennie takiej wiary, bym w człowieku potrzebującym mojego pochylenia widział zawsze twarz Jezusa.

Któryś za nas cierpiał rany....

Stacja 7

Jezus upada po raz drugi pod ciężarem krzyża.

Kłaniamy się Tobie....

MAGDA Pójdzie za Jezusem drogą krzyża kieruje nasze myśli ku kolejnym naszym upadkom. Obserwując codzienność nietrudno dostrzec, że współczesny świat oferuje człowiekowi coraz więcej dóbr. Świat mediów i reklam nieustannie prowokuje do posiadania więcej. Wmawia człowiekowi, że jego szczęście zależy od ilości nagromadzonych rzeczy. Konsekwencją jest przesyt, brak pragnień, nuda i pustka życiowa.

O NIENASYCENIU.

Im więcej człowiek używa, tym więcej chce, a im więcej chce, tym większego doświadcza nienasycenia.

Z tego błędnego koła podsycanego konsumpcyjnym podejściem współczesnego świata wyzwolić może człowieka jego wytrwała praca nad sobą podjęta z Jezusem. Na przeciwnym biegunie sytości Jezus stawia POST. Z postem jednak mamy problem. Myśląc o nim, sprowadzamy go jedynie do zabiegów polegających na ograniczaniu jedzenia, a to tylko zewnętrzny znak. W prawdziwym poście chodzi o coś ważniejszego. Chodzi o porządkowanie życia,

o taką pracę nad sobą, którą można nazwać **umartwianiem swojego egoizmu. O taki sposób myślenia, który zmienia słowo ja na Ty.**

Z Mądrości Syracha:

**Nie jeden pracuje, trzusi się i spieszy,
a tym bardziej pozostaje w tyle.**

Jezu z VII stacji, pilnuj, bym nie stawiał ponad wszystko pragnienia posiadania kosztem relacji z bliskimi.

Któryś za nas cierpiał rany....

Stacja 8

Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste...

PIOTR Z Ewangelii wg św. Łukasza:

A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!

Z tą stacją jest pewien kłopot. Trudno zrozumieć, dlaczego Jezus tak surowo potraktował osoby, które przecież okazywały Mu litość.

Nie każdy wie, że stałym zwyczajem pogrzebowym w Palestynie czasów Jezusa było oplakiwanie zmarłych przez grupę żałobników. Najmniejsza taka grupa składała się z dwóch osób grających na fletach oraz kobiety prowadzącej śpiew żałobnych antyfon.

O POZORACH

Jak ta stacja ma się do współczesności? Każde spojrzenie na życie z innej perspektywy. Nie zawsze mogę powiedzieć o sobie, że moje zainteresowanie innymi ludźmi jest podyktowane jedynie szczerą troską. W scenariuszu życia innych ludzi odnajduję pocieszenie dla moich słabości. Niejednokrotnie staję się ekspertem od rozwiązywania cudzych spraw.

Jezu, który napominałeś tych, którzy niszczą szczerą miłość między ludźmi, pomóż mi podnosić się w tych chwilach, gdy doświadczam pokusy usprawiedliwiania własnych braków kosztem innych.

Któryś za nas cierpiał rany....

Stacja 9

Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem

Kłaniamy się Tobie...

MAGDA Z Psalmu 61:

Wołam do Ciebie

z krańców ziemi²,

gdy słabnie moje serce:

na skałę zbyt dla mnie wysoką

wprowadź mnie,

bo Ty jesteś dla mnie obroną,

wieżą warowną przeciwko wrogowi.

Oto fragment jednego z wielu pięknych psalmów. Byłby może tak odczytywany zawsze, jako piękny psalm, gdyby nie pewien fakt. Kilka lat temu nagrano całą Biblię i wydano w formie audiobooka. Do słuchania. Do współpracy zaproszono najznakomitszych polskich aktorów. Wśród nich był też Krzysztof Globisz, znany aktor. Znamienny jest fakt, że niedługo przed nagraniem poważnie zachorował, a skutkiem choroby były niebywale trudności z mówieniem.

W całym swoim życiu nie słyszałam piękniejszego wykonania tego psalmu. Mając świadomość, że wypowiedzenie każdego słowa wiązało się ogromnym wysiłkiem, odbiór był wyjątkowo przejmujący.

O SŁOWACH

Mowę mamy do dyspozycji od wczesnych lat dziecięcych. Powinna być źródłem dobra, często jest wykorzystywana jako najtańsze ostrze skierowane przeciwko człowiekowi. Ta wyjątkowo szeroka przestrzeń działania człowieka obejmuje zarówno debaty publiczne, zacisza komputerów- czasem do granic przyzwoitości, czy niewinne z pozoru obmowy.

Ten etap drogi uświadamia mi, że słowa mają wielką wartość.

W księdze Samuela zawarte jest takie bardzo piękne zdanie, które może służyć jako przesłanie dla każdego z nas. Brzmi ono:

„Pan był z nim. Nie pozwolił upaść na ziemię żadnemu z jego słów.”

Któryś za nas cierpiał rany....

Stacja 10
Jezus z szat obnażony
Kłaniamy się Tobie...

PIOTR Z Mądrości Syracha:

**Uważaj na okoliczności i strzeż się złego,
a nie będziesz się wstydzil samego siebie.
Jest bowiem wstyd, co grzech sprowadza,
i wstyd, który jest chwałą i łaską.**

O WSTYDZIE

Wstyd jest jedną z emocji, stanem znacznego poruszenia umysłu, powodującym negatywne odczucia. Słowo wstyd ma wiele znaczeń: najczęściej kojarzony z odarciem człowieka z godności, ale ma też zupełnie odmienne znaczenie, interpretowany jest także jako żal, skrucha.

Kluczowym słowem przytoczonego fragmentu z Księgi Mądrości Syracha jest słowo : **Uważaj!** To potrzeba czujności przed ponizaniem kogoś lub samego siebie. To taki rodzaj wstydu, na który człowiek bywa narażany najczęściej. To zło pozostawiające w psychice trwałe ślady.

Drugie znaczenie słowa **wstyd** wiąże się z odczuwaniem wstrętu do samego siebie. Jeśli zaowocuje przyznaniem się do popełnionego grzechu, prowadzi do wyzwolenia. O takim wstydzie mówi Syrach, że jest chwałą i łaską.

Jezu, odarty z szat, wystawiony na pośmiewisko, ucz mnie pokory, bym nigdy nie ponizal. Pozwól mi jednocześnie odczuwać taki wstyd z powodu moich win, który prowadzi do wyzwolenia z grzechu.

Któryś za nas cierpiał rany....

Stacja 11

Jezus do krzyża przybity.

Kłaniamy się Tobie....

MAGDA Z Księgi Izajasza:

Lecz On się obarczył naszym cierpieniem,

On dźwigał nasze boleści⁴,

a myśmy Go za skazańca⁴ uznali,

chłostanego przez Boga i zdeptanego.

Lecz On był przebity za nasze grzechy,

zdruzgotany za nasze winy.

Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas,

a w Jego ranach jest nasze zdrowie⁵.

O GWOŹDZIACH

Funkcją gwoździ jest trwale przybić. Nawet jeśli gwoździe zostaną usunięte, pozostaje po nich dziura. W przypadku gwoździ wbijanych w ciało, nawet gdy się je wyciągnie, pozostaje rana, która w najlepszym przypadku po upływie czasu zostanie blizną.

Stacja, w której rozważamy przybijanie do krzyża kieruje nasze myśli ku źródłu mojego zniewolenia. A słowo **zniewolenie** pochodzi od słowa **niewola**, to takie działanie, którego jesteśmy niewolnikami. Każdy z nas musi sam odszukać w swoim życiu, co jest gwoździem, którymi rani. Współczesne gwoździe są dyskretne, nie od razu widoczne, zakamuflowane.

Jednak zadana rana goi się długo i boleśnie.

Panie, prosząc Ciebie o pomoc w dostrzeżeniu tego co mnie zniewala, kieruj tak moim życiem, abym umiał się z tego uwalniać, wszak w Twoich ranach jest nasze zdrowie.

Któryś za nas cierpiał rany....

Stacja 12
Jezus umiera na krzyżu
Kłaniamy się Tobie....

PIOTR Z Ewangelii według św. Jana:

Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie - każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną. To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat».

O ODWADZE

Śmierć na krzyżu budzi wielkie przerażenie. Tymczasem narzędzie okrutnej śmierci staje się dla nas najświętszym symbolem zbawienia i znakiem nadziei.

Na tej dzisiejszej drodze dotarliśmy do etapu, w którym patrzymy na Jezusa umierającego na krzyżu. A On zachęca do ODWAGI.

Odwagi do czego?

Żebym tę swą słabość najpierw w zaułku mojego sumienia dostrzegł, potem ją nazwał, wziął w drogę, zauważył, że człowiek obok mnie też dźwiga swój ciężar, i gdy te cierpienia oddamy Jezusowi, to On nas będzie z nich wyzwalał.

Z Psalmu 57

**Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną,
u Ciebie chronię swe życie:
chronię się pod cień Twoich skrzydeł,
aż przejdzie klęska.**

Jezu umierający na krzyżu, wyzwalał z cierpień, w Tobie pokładam całą moją ufność.

Któryś za nas cierpiał rany....

Stacja 13

Jezus zdjęty z krzyża

Kłaniamy się Tobie....

MAGDA Jesteśmy dziećmi hałasu. Wiele spraw staramy się załatwić krzykiem. Człowiek wymyślił wiele sposobów, (w tym portale społecznościowe), dzięki którym stara się zwrócić na siebie uwagę. Zdaje się że często pomija Kogoś, kto jego losem jest najbardziej zainteresowany.

Z Księgi Izajasza:

Albowiem tak mówi Pan Bóg,

«W nawróceniu i spokoju jest wasze ocalenie,

w ciszy i ufności leży wasza siła.

... Pan czeka, by wam okazać łaskę,

i dlatego stoi, by się zlitować nad wami,

bo Pan jest sprawiedliwym Bogiem.

Szczęśliwi wszyscy, którzy Mu ufają!

O POTRZEBIE CISZY

Hałas zagłusza nie tylko dźwięki z zewnątrz. Pozwoliliśmy na to, by wewnętrzny chaos zagłuszał też nasze myśli. A modlitwa ciszy to najstarsza modlitwa świata. Pismo Święte wielokrotnie do niej namawia, choćby we fragmencie „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swego mieszkania, zamknij za sobą drzwi i módl się do Ojca, który jest w ukryciu”

Jest taki rodzaj ciszy, który pomaga człowiekowi odkryć rzeczy ważne. To szczerłość przed sobą samym i przed Bogiem. Rachunek sumienia.

Panie, ucz ciszy, bym w niej dostrzegł drogę do Ciebie, chroń przed modlitwą bezmyślną, ucz pokory, i prowadź .

Któryś za nas cierpiał rany....

Stacja 14

Jezus do grobu złożony

Kłaniamy się Tobie...

PIOTR Z Ewangelii wg św. Marka.

Pilat zdziwił się, że już skonał. Kazał przywołać setnika i pytał go, czy już dawno umarł. Upewniony przez setnika, podarował ciało Józefowi. Ten kupił płótno, zdjął Jezusa z krzyża, owinął w płótno i złożył w grobie, który wykuty był w skale.

Wydawało się, że wszystko się już dokonało, czas się skończył. Tymczasem on się dopiero zaczął.

O CZASIE

Nieraz mamy poczucie, że to co nas spotkało jest już końcem świata. Uważamy, że te cierpienia, które nas dotknęły są tak ciężkie, że prawie niemożliwe jest wydzwignięcie się z nich. Myślę tu o wszystkich rodzicach, którzy dowiadują się o nieuleczalnej chorobie swoich dzieci, myślę o tych wszystkich, którzy stracili kogoś bliskiego, o tych którzy cierpią z powodu rozłąki, o uzależnionych, o tych którzy wypierają swój krzyż, o tych, których przygniata jarzmo choroby. O wszystkich, którzy czują pustkę, są przytłoczeni samotnością, obojętnością, są rozdarci, nie potrafią przebaczyć, o wszystkich, których przygniata cierpienie.

Są takie krzyże, gdzie po ludzku nic nie możemy już zrobić. Ale dziś możemy je złożyć w grobie Jezusa, Jemu zaufać i iść dalej w życie trzymani przez niego za rękę.

A czas, który mamy do dyspozycji nazywa się TERAZ.

Teraz mogę mocniej zaufać, mocniej kochać, mocniej uwierzyć.

Zaczynam od TERAZ.

Jezu złożony do grobu, oddaję Tobie wszystkie moje troski, wierząc że pozwolisz mi się z nich podnieść. Ty dajesz mi CZAS, bym każdego dnia dobrze wykorzystał moje TERAZ.

Któryś za nas cierpiał rany....

ZAKOŃCZENIE

Magda

Tegoroczne komentarze do stacji drogi krzyżowej powstawały każdego dnia postu. Są propozycją do rozważenia w zaciszu sumień.

W tym roku celem nadrzędnym było wspólnotowe przeżywanie cierpienia w jedności z Męką Jezusa, a hasłem przewodnim było zdanie z listu do Galatów: **Jedni drugich brzemiona noście**. Znakiem zewnętrznym tego wspólnego dźwignia słabości było niesienie symbolicznych papierowych krzyży, na których wcześniej wypisaliśmy wszystkie trudy, boleści, troski, błędy, które przygniatają naszą duszę.

Czas tej drogi miał prowokować uczestników do spojrzenia w głąb siebie, do odważnej refleksji nad własnym życiem oraz nad relacjami z innymi ludźmi. Wierzimy, że jedynie w łączności z Jezusem cierpiącym jesteśmy w stanie z nich się wyzwalać. Nieśliśmy te krzyże, aby je złożyć w grobie Jezusa, aby móc z nich zmartwychwstawać.

Nie znaczy to, że jutro nie będziemy ich doświadczać. To znaczy, że zawsze mamy kogoś, kto pomaga nam je dźwigać.

Pomocą w rozważaniach były fragmenty z Pisma świętego. Niepotrzebnie czujemy niepokój związany z czytaniem Biblii. To przecież Słowo kogoś Bliskiego, komu bardzo zależy na nas. Powinniśmy karmić się tym Słowem codziennie.

Kończąc te rozważania przypomnijmy sobie najważniejsze hasła, których interpretacja miała poruszyć nasze serca, a są nimi KŁAMSTWO, LĘK, UMIEJĘTNOŚĆ PATRZENIA, BLISKOŚĆ, BUNT, KALKULACJA MIŁOSIERDZIA, NIENASYCENIE, POZORY, SŁOWA, WSTYD, GRZECH, ODWAGA, Rachunek sumienia i CZAS

Niech głębokie przeżycie tego nabożeństwa będzie pierwszym krokiem ku przemianie prowadzącej do naszego zmartwychpowstawania.

AMEN.